

## **W OBORACH**

*„Gdzie nie widzę łez, gdzie nie widzę żaru,  
gdzie nie widzę żywego uczucia, tam nie widzę ofiary,  
tam nie widzę miłości, tam nie widzę – Polski”.*

M. Konopnicka, *W Oborach*

**Maria Konopnicka**

**W OBORACH**

**(z suplementem)**

do druku przygotował, wstępem poprzedził  
i przypisami opatrzył  
**Mirosław Krajewski**

**Obory – Rypin 2013**

Zdjęcia:  
Archiwum Prowincji Karmelitów w Krakowie na Piasku,  
Archiwum i zbiory powstańcze redaktora tomu

© *Copyright by* WEiW Verbum, 2013

**ISBN 978-83-88701-64-9**

Wydawca



Wszechnica Edukacyjna i Wydawnicza Verbum  
dcv@autograf.pl  
[www.krajewskimiroslaw.pl/ksiegarnia-dobrzynska-verbum/](http://www.krajewskimiroslaw.pl/ksiegarnia-dobrzynska-verbum/)

## Spis treści

Mirosław Krajewski, <i>„Krzyż święty na pierś, na czoło, i – w szeregi...”</i> .....	7
Maria Konopnicka, <i>W Oborach</i> .....	13
o. Mateusz S. Wojnarowski O. Carm., <i>Dzieci, Matka na nas woła! W 130. rocznicę powstania styczniowego, Obory 23 stycznia 1993 r.</i> .....	29
<b>Źródła i literatura do historii Klasztoru i Kościoła Ojców Karmelitów w Oborach</b> .....	37
<i>Powstańcza ikonografia Obór</i> .....	51



## **„Krzyż święty na piersi, na czole, i – w szeregi...”**

*W kolejnym, piątym już tomie „Biblioteki Dobrzyńskiej” oddajemy od rąk Czytelników mało znaną nowelę Marii Konopnickiej (1842-1910) pt. „W Oborach”. Nowela powstała zapewne pod wpływem przejrzenia przez autorkę materiałów Muzeum Narodowego Polskiego w szwajcarskim Rapperswilu, założonego w 1870 r. z inicjatywy Agatona Gillera przez Władysława Platera w celu zabezpieczenia polskich zabytków historycznych i propagowania spraw polskich. Niewykluczone, iż pisarka mogła także odwiedzić klasztor w Oborach. Nowela po raz pierwszy opublikowana została na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”, już po śmierci autorki, w 1919 r.<sup>1</sup>. Potem przez całe lata była zapomniana. Dopiero w 1974 r. w zbiorowym wydawnictwie M. Konopnickiej pt. „Powieści „Sawy” i inne opowiadania” ujrzała światło dzienne<sup>2</sup>. Popularyzacji tego wydania na gruncie oborskim dokonał w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku niezłomny kustosz Oborskiego Sanktuarium, o. Michał J. Wojnarowski, dzielnie wspierający swego brata rodzonego o. Mateusza w przygotowaniach do koronacji łaskami wstawionego wizerunku Matki Bożej Bolesnej. Mimo to na oddzielne wydanie noweli trzeba było jeszcze poczekać<sup>3</sup>.*

<sup>1</sup> M. Konopnicka, *W Oborach*, Tygodnik Ilustrowany 1919, numery 2, 4, 5.

<sup>2</sup> M. Konopnicka, *Powieści „Sawy” i inne opowiadania*, red. A. Brodzka, Wydawnictwo „Czytelnik”, Warszawa 1974, s. 78-91.  
Maria S. Konopnicka używała kilku literackich pseudonimów, m. in. „Jan Sawa”.

<sup>3</sup> M. Krajewski, *Materiały do bibliografii historycznej ziemi dobrzyńskiej*, MZKiD, Włocławek 1986, s. 49, poz. 749, 750.

*Akcja noweli toczy się w Klasztorze Ojców Karmelitów w Oborach – w sercu ziemi dobrzyńskiej i jest związana z przygotowaniem, a następnie przebiegiem powstania styczniowego 1863/64 r. i czynnym udziałem w nim Karmelitów. Konopnicka, charakteryzując domniemaną atmosferę w Klasztorze Oborskim, opisała przygotowania do insurekcji w ten sposób: „Jakieś wizje bohaterskie, ogromne, wstawały i przemijały pod niskim pułapem starego refektarza, w blaskach krwawo-złoty. Jakaś moc ścisnęła i rozpięła serca, gotowe wyżyć z siebie ostatnią krwi kroplę. Jakiś żar rozpałał źrenice, jakiś pęd warczał w żyłach i przyśpieszał tętna. Przeor milczał. Ta chwila milczenia miała wymowę tak ogromnej siły, iż nie dotrwałoby jej w mocy żadne ludzkie słowo. Oczy jego chodziły po nas, jak żar i jak płomień. Zaczem schował kartę pod szkaplerz na piersiach i, szeroko odetchnąwszy, rzekł: - Dzieci! Matka na nas woła. Matka jest w potrzebie. Aż tu, przez mury, słyhać jej wołanie. Zrodziła nas, wykarmiła, żeście na jej łonie na drągalów wyrosli i już wam smoczka w gębie nie potrzeba. A teraz, tam huczą lasy, palą się wsie, wstają miasta, kto żyw ofiarę tego życia niesie, a wy mi tu będziecie siedzieli za piecem? Trzydziestu takich partyzantów, że to Boże ratuj – i za piecem? A tam strzelby tylko grają, tylko świszczą kulki. A dalejże mi te habity zrzucić i w garść pluć! – Tu zawiesił głos”.*

*Kończąc konwentualne spotkanie przeor rozkazującym tonem powiedział: „**A dobywać tam stare kurty, sukmanki, czamary... Zaś krzyż święty na pierś, na czoło, i – w szeregi! w szeregi! w szeregi!...**”. Poszli więc do powstania oborscy Karmelici, poszedł ojciec Aleksander Małachowski z Trutowa, późniejszy wieloletni przeor oborski, który najpierw był na przysiedze w kościele oborskim 400-osobowego oddziału powstańczego hrabiego Artura J. G. Sumińskiego z pobliskiego Zbójna, dowodzonego przez Waleriana Modesta Ostrowskiego, a potem wraz z nim, po wyzwoleniu*



w dniu 4 lutego 1863 r. odległego od Obór o 22 km Rypina, w dniu 5 lutego stanął z powstańcami na Mszy Św. w kościele pw. Św. Trójcy w tym mieście, tak jak ongiś – w pierwszych dniach października 1831 r. stanęli żołnierze i dowódcy z korpusu polskiego gen. Macieja Rybińskiego. Na nabożeństwie w rypińskiej farze powstańcy zanosili głośno do Boga, pieśni: „Boże coś Polskę” i „Matko Chrystusowa”<sup>4</sup>.

Oddział Sumińskiego w kilka dni potem rozbito pod Sierpcem. Moskale unicestwili także inne powstańcze partie, i te dobrzyńskie, i te które przybyły z sąsiedniego zaboru pruskiego. Najdłuższa i największa polska insurekcja, w której wzięło na ziemi dobrzyńskiej blisko 1.100 osób<sup>5</sup>, upadła pod ciosem carskiej tyranii. Zaborca rosyjski rozpoczął masowe wywózki na Sybir, na miejscu zaś zamknął wszystkie cztery klasztory (w Dobrzyniu nad Wisłą, Skępem, Trutowie), a z oborskiego czyniąc tzw. klasztor etatowy, czyli po prostu więzienie dla wszystkich duchowych, zakonnych i diecezjalnych, wspierających w różny sposób powstanie. Uwięziono tu blisko 70 księży, w tym m. in. ks. Macieja Smoleńskiego z pobliskiego Dulaska.

Wojenny naczelnik powiatu lipnowskiego, rosyjski podpułkownik Friebes, w raporcie do carskiego Namiestnika z dnia 27 lipca 1864 roku, pisał o klasztorze oborskim w ten sposób: „Donoszę, że wedle zebranych wiadomości, w klasztorze księży karmelitów w Oborach, podczas początkowych demonstracji, duchowieństwo zezwalało na manifestacje przeciwko rządowi w kościele, na śpiewanie zabronionych hymnów i podburzające mowy. Podczas samego powstania

<sup>4</sup> Pamiątkowe epitafium z białego marmuru poświęcone o. S. Małachowskiemu znajduje się na wewnętrznej ścianie oborskiej świątyni obok ołtarza św. Józefa.

<sup>5</sup> 539 nazwisk powstańców i osób ich wspierających ustalił w 1938 r. ks. Czesław Lissowski z Rypina. Ponad dwudziestoletnie poszukiwania autora tego wstępu w latach 1989-2013 doprowadziły do powiększenia tego patriotycznego katalogu ponad 500 dalszych nazwisk.

*przyjęto na teren klasztoru sformowaną przez Artura Sumińskiego partię powstańczą, a zakonnicy odprawiali nabożeństwa za pomyślność oręża polskiego. Oddzielne partie, jak i poszczególni powstańcy mieli w klasztorze stały przytułek”.*

*W nocy z 27 na 28 listopada 1864 roku przybył do Obór podpułkownik Friebes. Po zbudzeniu zakonników odczytano im w refektarzu klasztornym ukaz carski, oświadczając zarazem, że klasztor oborski nie podlega zamknięciu, a staje się klasztorem etatowym. W klasztorze było wtedy 5 ojców i 6 kleryków. Przeorem był o. Piotr Ochlewski, który wcześniej w płomiennej mowie zagrzewał serca młodych Karmelitów do czynnego włączenia się w walkę o niepodległą Polskę. Tej samej nocy z 27 na 28 listopada 1864 r. zamknięto klasztor karmelicki w niedalekim Trutowie. Przeora klasztoru o. Stanisława Małachowskiego, oraz trzech innych zakonników, w towarzystwie podporucznika Kondratiewa i w konwoju trzech konnych żołnierzy, przewieziono do Obór. W listopadzie 1864 r. do Obór, jako klasztoru etatowego, rząd skierował z różnych stron 50 karmelitów.*

*Życie internowanych tutaj księży i zakonników nie było łatwe. Nade wszystko dokuczala im straszna ciasnota, brakowało żywności i opału. W najbardziej szczytowym okresie przetrzymywano tu blisko 70 duchownych. W 1865 roku księża mniej groźni dla rządu mogli skorzystać z wyjazdu za granicę, jednak nie skorzystali z tej propozycji zaborców, stwierdzając: „Pomimo zupełnego braku żywności, pozostaniemy w klasztorze”. Wszyscy ci kapłani pozostali wierni i nieugięci, zjednoczeni we wspólnej miłości do Boga, Kościoła i Ojczyzny.*

*Należy wspomnieć, że raporty rosyjskie jeszcze w 1865 r. donosiły o udziale w powstaniu styczniowym klasztoru w Oborach. Jeden z nich, stwierdzał, że „o. Dionizy Mierzwicki, karmelita trzewiczkowy w Oborach, przeor tego klasztoru, sercem złączony był z powstańcami”. W 1904 r.*

podjął on skuteczne zabiegi przeciwko wykonaniu kolejnego ukazu carskiego, nakazującego całkowitą likwidację oborskiego domu zakonnego. Duży portret o. Mierzwickiego znajduje się dzisiaj na górnym krużganku klasztornym.

O udziale Klasztoru Oborskiego w powstaniu na dobre przypomniano dopiero, kiedy zbliżała się 130. rocznica wybuchu insurekcji. Wtedy właśnie, w dniu 23 stycznia 1993 r., z inicjatywy piszącego te słowa zorganizowano w klasztorze sesję naukową, a w prezbiterium Oborskiej Świątyni, po uroczystej Mszy Św. odsłonięto i poświęcono pamiątkową tablicę.

Pod wpływem uroczystości oborskich z 1993 r. w 1996 r. ukazało się pierwsze, oddzielne wydanie noweli „W Oborach”, które spotkało się z dużym zainteresowaniem. Promowano je nie tylko w Oborach, ale także w Trutowie, gdzie przeorem był o. Mieczysław Jankowski, notabene rodak z Obór<sup>6</sup>.

Z kolei 150. rocznica wybuchu powstania styczniowego obchodzona w różnych miejscach na ziemi dobrzyńskiej zimą i wiosną 2013 r. (w kolejności w Lamkowiźnie, Dulsku, Dobrzyniu nad Drwęcą, Lipnie, Rypinie, Skępem, Skrwilnie i planowane na rok 2014 obchody w Dobrzyniu nad Wisłą, które mają być finałem dobrzyńskich uroczystości)<sup>7</sup> stały się dobrą okazją do ponownego wydania, w formie oddzielnej publikacji, tej wciąż nie do końca spopularyzowanej noweli wielkiej pisarki<sup>8</sup>.

---

<sup>6</sup> M. Konopnicka, *W Oborach*, przypisy M. Krajewski, Dom Wydawniczy „Verbum”, Rypin 1996, ss. 28.

Na 2 str. okładki umieszczony następujący zapis: *Na sześćsetlecie sprowadzenia Karmelitów do Polski, dwudziestopięciolecie Parafii Obory i dwudziestą rocznicę koronacji Cudownej Piety Oborskiej.*

<sup>7</sup> Zob. M. Krajewski, *Z krwi waszej posiew wolności. Ludzie i miejsca powstania styczniowego na ziemi dobrzyńskiej*, Dobrzyńskie Towarzystwo Naukowe, Rypin 2013, ss. 357.

<sup>8</sup> W treści noweli obce lub staropolskie słowa wyróżniono kursywą (drukiem pochyłym), a w przypisach podano ich znaczenie i wyjaśnienie.

*Do noweli dołączamy homilię Ojca Mateusza S. Wojnarowskiego O. Carm. z Krakowa, wieloletniego, wielce zasłużonego kustosza i przeora Sanktuarium Oborskiego, wygłoszoną w czasie uroczystości oborskich w dniu 23 stycznia 1993 r., która jest wyjątkowo kompatybilna w treścią prezentowanej noweli. Jej słowa wciąż brzmią w uszach tych, co przeżywali tę uroczystość, a treści, mimo upływu czasu, nie straciła na swej aktualności.*

*prof. dr hab. Mirosław Krajewski*

26 lutego 2013 r.

W omiedzy ostatnim chórem a *silentium*<sup>1</sup> biegliśmy jeszcze zwykle do ogrodu.

Tak wczesna tego roku uderzyła wiosna, że już pod koniec lutego drzewa zaczęły gwałtownie nabierać pąkowień, a w marcu pachły fiołki z każdej kępki trawy.

Zmierzchy zwłaszcza cudne były i ciche, przewiane tchem ciepłym, z zachodu ciągnącym.

Ożywiał się wtedy ogród wybuchami młodych głosów, wrzawą zmieszanych rozmów, śmiechów, nawoływań, tupotem nóg, rozmachem ramion, całą tą bujną młodością, jaka w nas szumiała, mimo nowicjat zakonne.

Szczególnie dokazywali ci, co chcieli owiankę wieczorną „wybrykać”, jak mawiał brat ogrodnik, „Kuter-nogą” zwany, który owych „brykaczy” w osobliwej nienawiści miał, dla ich gęstego wpadania na rabaty kwietne i ryzykownych skoków przez jarzynne grzędy.

W wielkim za to szpalerze grabowym było zazwyczaj cicho i spokojnie. Przechadzali się tam ojcowie, czyli tak zwani przez nas „święci”.

Chodzili z wolna, uroczyście, solennie, z rękoma zasuniętymi pod czarny *szakplerz*<sup>2</sup>, puszczone luzem po białym karmelickim habicie, skłaniając przy spotkaniu głowy i szepcząc pacierze.

<sup>1</sup> *Silentium* (łac.) – cisza, milczenie; tu – milczenie obowiązujące zakonników po ostatnich wieczornych modlitwach.

<sup>2</sup> Czarny szakplerz – prostokątny płat sukna z otworem na głowę, nakładany na habit; symbolem szakplerza dla świeckich są dwa małe kawałki sukna, połączone tasiemkami, noszone na szyi i zwisające na piersiach i plecach, może też być medalik, zwany szakplerzykiem, z wizerunkiem Matki Bożej Szakplerznej.

Szept ten szedł gęsto, iż *konwent*<sup>3</sup> był liczny.

Dwudziestu samych *mszalnych zakonników*<sup>4</sup>, zaś nas, „brykaczy”, jeszcze więcej chyba.

Że tak znaczna przewaga hałaśliwego żywiołu nad onym solennym nie dawała zbyt spokojnego tła pacierzom „świętych”, to zrozumieć łatwo. Zdarzało się też nieraz, że który z naszych, uniesiony pędem wyścigu, wpadał w poprzek grabowego szpaleru, między dwie pochylone ku sobie *tonsury*<sup>5</sup>, rozdzielając je gwałtownie, z wielkim dobrych ojców przestrachem.

Naznaczone były wprawdzie wyraźne granice naszym ku szpalerowi zapędom, ale nikt ich tak bardzo nie strzegł z żadnej strony. Przepuszczano dużo naszej młodości, a rozlazłych mruczków i *papinków*<sup>6</sup> sam *przeor*<sup>7</sup> „nie-dojdkami” zwał i jawną im pokazywał niechęć. Sam też stawał nieraz do palanta z nami, i tak bywało, że, podjąwszy habitu, do mety biegł, i nie każdy go z nas młodszych prześcigał.

Właściwie – nigdy, nikt.

Co nie tyle z braku chybkości w nogach szło, ile ze czci i z kochania, bo przeora czciliśmy i kochali wszyscy.

Była to natura prosta, szczerą, wybuchliwą, a na wskroś serdeczną. Kiedy zagrzmiał głos jego donośny,

---

<sup>3</sup> Konwent (łac. *conventus* – zebranie), tu – ogół zakonników, zakonnicy klasztoru, zakon, klasztor.

<sup>4</sup> Mszałni zakonnicy – zakonnicy wyświęceni na kapłanów, mający prawo odprawiać Msze Św.

<sup>5</sup> Tonsura (łac.) – wygolone miejsce w kształcie koła na głowie duchownego. (Tonsury w Kościele katolickim zlikwidował papież Paweł VI od 1 stycznia 1973 r.).

<sup>6</sup> Papinek – u Z. Głogera – rozdelikacony niewieściuch.

<sup>7</sup> Przeor (łac. *prior* – pierwszy) – w Zakonie Karmelitów przełożony klasztoru; tu – postać literacka inspirowana przez postać autentyczną. Przeorem Konwentu Oborskiego w czasie powstania styczniowego 1863/64 był o. Piotr Ochlewski.

ostrzy, aż żołnierski prawie, wszyscyśmy czuli, że nas za czuprynę bierze. A nie było w tym żadnego przestachu. Rzeźskość tylko jakaś po kościach szła, a pieriom przybywało dechu.

Nigdy też pojąć nie mógł, czemu ten człowiek zakonnikiem został. On sam się nie powierzał nikomu. Był, jak gdyby się tu urodził, i nigdzie być indziej nie pragnął, a tak pogodnie miał lico, że jak od słońca przybywało od niego i siły, i ruchu, i życia.

Ale za grabowym szpalerem rozciągała się jeszcze jedna część klasztornego ogrodu, między szkółką drzew owocowych a granicznym murem. Mówiło się o niej: za ulami.

Szedł najpierw niski wał, kolczastym *ligustrem*<sup>8</sup> zarosły, za wałem pasieka, a za pasieką stara wysada lipowa.

Jakie tam wierzchołami poszumy się niosły, jaki pobrzęk, jakie wonie miodne, tego nie wypowie nikt. Była to najcudniejsza aleja ogrodu, przeznaczona na przechadzki księży *demerytów*<sup>9</sup>.

Tych także nie brakło jakoś. Bywało ich więcej, bywało mniej, ale zawsze się znalazła dość znaczna kupa.

Kupą się wszakże nie trzymali nigdy. Coś ich dzieliło. Coś ich rozłączało. Zrazu myślałem: rozpamiętywanie, skrucha, wstyd może...Ale nie. Dość było raz się „za ulami” znaleźć, żeby to sobie całkiem wybić z głowy. Dzieliło ich coś, jakby pycha, jakby powzajemna wzgarda. Jeden się nad drugiego wysoko niósł i do poufałości z sobą nie dopuszczał.

---

<sup>8</sup> Ligustr – krzew o długich, wąskich liściach i pachnących kwiatach, bardzo dekoracyjny, zdobiący ogrody, także klasztorne.

<sup>9</sup> Księża demeryci (łac. średniowieczna) – księża obarczeni pokutą za przewinienia przeciw stanowi duchownemu; miejscem pokuty był tzw. dom demerytów, najczęściej był to konwent klasztorny.

Spotkał taki *konfratra*<sup>10</sup>, to nadymał gęby, oczy wypuszczał przed się, jakby w sto mil patrzył, i tak go, z nosem zadartym, sapiąc i puhając mijał, nie zawsze nawet na *laudetur*<sup>11</sup> odpowiedź przystojną dawszy.

W pojedynkę też każdy sam dla siebie szedł. Co to – szedł. Walił środkiem alei z podniesioną głową, z twarzą tak namarszczoną i srogą, jakby tu na sąd, nie tylko już nad demerytami, ale i nad całym konwentem zjechał, a tylko do czasu, z osobliwszej łaski, nam wszystkim reszcie żyć i dyszeć w Oborach pozwalał.

Jeden wszakże wyróżniał się mocno spośród onych księży. To „Jan wikary”, jakeśmy go, nie znając nazwiska, przezwali.

Ten miał twarz śniadą, żywych ogniów pełną, jakoby mu pod skórą zarzewie tlało, na ustach jakiś przymuszony uśmiech, a oczy bolesne, wprost śmiertelnie smutne. Co właśnie wyglądało tak, jakby się uśmiechał człowiek konający.

Widywaliśmy go nieraz, jak na końcu alei na wał wstępował i, w łuny zachodu patrząc, nieruchomo trwał, póki go mgły, od *łęgów*<sup>12</sup> ciągnące, nie nakryły mrokiem.

Że całe to „za ulami”, ze swoją wysadą lipową i snującymi się po niej postaciami, stanowiło dla nas, młodzieży klasztornej, przedmiot ciekawości drażniącej, przedmiot domysłów, badań i chytrych zasadzek, tego chyba powiadać nie trzeba.

Właściwie, to było tak:

O sobie, o kolegach, nie mieliśmy wyrobionego zdania. Z każdego mógł być jeszcze krzyż, albo łopata.

---

<sup>10</sup> Konfrater (łac. średn. – *confrater*); tu – członek bractwa, współtowarzysz, kolega.

<sup>11</sup> Laudetur (łac. *laudetur Jesus Christus*) – niech będzie pochwalony (Jezus Chrystus).

<sup>12</sup> Łęg – bagnista łąka.



O „świętych” wiedzieliśmy i czuli, że są to zwykli karmelici, oddani zwykłemu klasztornemu życiu.

Ale co do księży demerytów, to tak naprawdę, w głębi duszy, mieliśmy ich za coś dużo wyższego i od siebie, i od „świętych” także. Za coś, co przerastało cały konwent, całe Obory, prócz przeora tylko, za coś bohater-  
skiego po prostu.

A iż nie wolno nam było zapędzać się ku pasiece i ciekawości folgować, powstały wśród nas przedziwne legendy o tych samotnie a pysznie kroczących pokutnikach, legendy tajemnicze i lucyferyczne, które ich osnuwały tragicznym światłem i tragicznym mrokiem.

Najbardziej zagrożonym punktem zetknięcia się był wał ogrodowy, z którego demerytów łatwo widzieć mógł, kogo nie przestraszały pokrzywy i kolczasty ligustr. Tam zaszywali się co śmielsi, pod lada pozorem. Tam też zjawiał się nieraz nagle ksiądz prefekt, „Jednoroziem” zwany, i pogroziwszy śmiałkowi na ogromnym nosie, znikał w gąszczu. Spotykało to najczęściej mnie, Kononowicza, albo też Radułę, iżeśmy do wszelkiego hultajstwa zawsze byli pierwsi.

Tej wszakże wiosny wszystko się zmieniło<sup>13</sup>. Młodzież przycichła, a szpaler grabowy nagle się ożywił.

Wskroś pędów, czarniawych jeszcze, widać było, jak ojcowie, spotkawszy się, stają, biorą tabakę, łączą się w kupki, machają rękami, trzęsą głową, i długie narady prowadzą.

I słychać było, jak te narady, szeptem zaczęte, przechodzą w półgłośne rozmowy, często w spory, które albo głuchną w głębokich westchnieniach, albo się do celu przeora przenoszą.

---

<sup>13</sup> „Tej wszakże wiosny wszystko się zmieniło” – przywołanie atmosfery kraju po wybuchu powstania styczniowego 1863 r.

I między nami duża zaszła zmiana. Najniesfor-  
niejsi „brykacze” przycichli. Brat Kuternoga odetchnął.  
O wpadaniu na rabaty, o skakaniu przez grzędy nie było  
i mowy.

Chodziliśmy żywo po kilku, zbijając się w coraz  
większe kupki, przystając, *perorując*<sup>14</sup>, obdzielając się  
nowinami, czerpniętymi z listów. Oczy gorzały, twarze  
zachodziły czerwienią. Ospowaty Kononowicz wyglądał  
wprost strasznie.

Czas czynił się niespokojny, wrzący. Wielki duch  
chodził ziemią i hetmanił sercom. Jakieś hasła latały w  
powietrzu, jakieś szepty, jakieś pędy podawały je coraz  
dalej, dalej...

Nowe moce wstały w ludziach i do czynu parły.

Korona buchała ogniem, Litwa odpowiadała Ko-  
ronie sercem i ramieniem.

Żyliśmy w gorączce oczekiwania, porywu, na-  
dziei. Ze świata nadlatywały wieści, jak wicher płomien-  
ny, i zażęgały iskry coraz nowe.

...Tu się bili nasi. Tu zwycięsko wyszli. Tam pobi-  
ci. Ówdzie osaczeni. Gdzieś powieszono szpiega. Gdzieś  
broń, sprowadzoną z Belgii, chwycono. Tu, tam, jeszcze  
indziej organizowano partie. Lasy odzywały się obozową  
trąbką.

Uroczyśka dymiły obozowymi ogniami.

Jakiś magiczny pierścień obejmował nas coraz  
ciaśniej, ciaśniej. Wśród największej ciszy zdawało się  
nam, że ziemia drży tętentem, że się targa grzmotem...

Nieraz już dawno *silentium* zapadło, a w celi prze-  
ora ojcowie radzą jeszcze. Radzą z cicha, żeby nie gorszyć

---

<sup>14</sup> Perorować (łac. *perorare* – konkludować, mówić na końcu); tu – mówić,  
rozprawiać.

młodzieży brakiem *obediencji*<sup>15</sup>. Ale raz po raz z tego potłumienia wybuchał głos przeora, burzą słów gorzejących, gwałtownych, uniesionych daleko gdzieś, wysoko, ponad wszelkie *silentium*, ponad wszelką obediencję świata.

Nikt nas teraz nie pilnował i nie dozorował, a przecież weszliśmy w karby jakiegoś niezłomnego ładu. Waga dziejowej chwili weszła w życie nasze.

A u furty raz w raz czynił się rozruch jakiś. Szczególniej noce niespokojne były.

To dzwon, szarpnięty nagle, uderzał jak młotem, to pospieszne, naglące kołatania klamką biły jakby ostatecznie, gorączkowe pulsy; to szturmujące pięścią w odrzwia razy niosły się w ciche krużganki tumultem i gwałtem.

Bratu furtianowi, iż zeszyły w latach człek był i zasypiał siedząc, dodał przeor do pomocy najmłodszego z „świętych”.

Skrzypiała tedy furta raz po raz, a przez bruki klasztornego dziedzińca toczyły się bryki i wozy, albo rozlegał się tupot, z ciężarem idących ludzi. Ludzie mówili z cicha. Znać było, że sprawują rzeczy tajemnicze.

Czasem się ponosił jęk, czasem szcęk, czasem rozkaz krótki.

Najczęściej wszakże buchał głos przeora:

- Ostrożnie tam! Z wolna! Tędy! Prosto za mną!

Nasłuchiwaliliśmy z bijącym sercem odgłosów tych nocy, i tylko od wezgłowia do wezgłowia szeptał leciał:

- Śpisz, Raduła?

- Słyszałeś, Kononowicz?

- Sawa! Słyszysz, bracie?

A gdy dzień nastał, urywały się słowa lekcji, albo i pacierza, a myśli nam tonęły w nagłych milczeniach,

---

<sup>15</sup> Obediencja (łac. *obedientia canonica* – posłuszeństwo kanoniczne); tu – posłuszeństwo regułom zakonnym.

w nagłych zadumaniach, którym na równi z nami ulegał ksiądz prefekt.

Największe wszakże zmiany zaszły w *infirmarii*<sup>16</sup>. Bywała ona teraz oświetlona całymi nocami. Ksiądz przeor kazał do niej własne łoże wnieść razem z pościelą, a sam na ziemi, na sienniku, w celi swojej sypiał. Kilku ojców poszło za tym przykładem, i to co najstarszych. W szopie, w rogu dziedzińca, zbijano tapczany i trzęsiono słomę. Słysząc też było, że młodzi lekarze z miasta się tam kręcą, że zajeżdża słynny chirurg, że mu „Jan wikary”, ten z za ulów, na ochotnika, na służbę się wprosił.

Żeśmy ku infirmerii podchodzili pod różnym pretekstem, wieczorami zwłaszcza, to mówić zbyteczne. Ale okna były zasłonięte tak szczelnie, że nic, prócz światła, widzieć się nie dało. Raz tylko, spoza szarpniętej gwałtownie zasłony, wyjrzała ku mnie jakaś orla głowa, zmierzowana, przewiązana płótnem. Tę głowę dziś jeszcze w oczach mam. Taką by na sztandarze malować, a sztandar pod wicher boju nieść. W taką by patrzeć i nie czuć kuli, co cię z ziemi zmiata.

Ale i *refektarz*<sup>17</sup> nie ostał się w swym dawnym prawie. Przede wszystkim godziny posiłku stały się przypadkowe, zmienne. Dzwoniono to wcześniej, to później, jak tam kucharzowi wypadło, iż wszyscy aż do niego byli w jakowymś *rozgonie*<sup>18</sup>.

Co dziwna wszakże, żaden z nas nie skarżył się na to. Czuliśmy się objęci powszechnym ruchem domu, powszechnym zamieszaniami, i to nas trzymało w ryzie.

---

<sup>16</sup> Infirmeria (łac. *infirmus* – słaby, chory) – izba przeznaczona w klasztorze dla chorych członków konwentu.

<sup>17</sup> Refektarz (łac. *reficere* – przerabiać, odnawiać) – sala jadalna w klasztorze.

<sup>18</sup> Rozgon (staropolskie) – rozproszenie, rozpedzenie.

Wygląd refektarza też znacznie się zmienił. Jedliśmy pospiesznie, obojętnie, cicho, bez zwykłego buntu przy jaglanej kaszy, bez zwykłego przy słonej wędzonce rozruchu.

Czytania obiadowe chybiały także. Drewniana katederka, ustawiona wprost wejścia pod dużym czarnym krzyżem, u naczelnej ściany, raz w raz była pusta.

Wpadał czasem który z ojców i, wskazując na chybi trafi jednego z nas palcem, wołał od progu:

- Jeżewski czyta!... – albo: - Turski czyta! – albo: - Mikołajczyk czyta!

Jak mu tam na kogo oczy padły. Częściej wszakże i tego nie było, tak się rozluźniły wszelkie reguły, wszelkie *egzercycje*<sup>19</sup>, i tak natomiast przybrało toku żywe, bezpośrednie życie.

Otóż tego dnia właśnie czytania nie było i jużemy się od stołów ruszyli, kiedy nagle do sali przeora dużym krokiem wszedł, do katederki podstąpił i, stanawszy w niej, wyprostowany całą swoją śmigłą, wyniosłą, żołnierską postawą, powiódł po nas górnymi bystrzymi oczyma i tak nas w pół obrotu wzrokiem tym przytrzymał.

Chwilę trwało milczenie.

Patrzyliśmy w przeora, czekając słowa, a jego szare oczy godziły w nas kolejno, jakby licząc – nie głowy, lecz – dusze.

A już następowali we drzwi księży demerycy, iż biła godzina ich obiadowania.

Widząc wszelako przeora, iż w katedrze stał, stanęli i oni, zaraz tuż przy wejściu.

Tedy przeor odsunął pulpity z *homiliami*<sup>20</sup> razem i tak, z niezastłoniętą niczym przed nami pierśią, położył

---

<sup>19</sup> Egzercycje (łac.) – ćwiczenia, wprawianie się.

<sup>20</sup> Homilia (łac. *homilia* – przemowa) – kazanie, popularny wykład wyjaśniający tekst biblijny.

kartę z za szkaplerza wyjął i donośnym, mocnym głosem czytał:

- Imiona i sprawy świętych wyznawców i męczenników na dni nasze. Amen.

...Ksiądz Bułhaka, Dominikanin, przeor rakowskiego konwentu, żołnierz kościuszkowski i ordynans Pana Chrystusowy, w walce o wolność, z bronią w ręku zabit.

...Ksiądz Ciecierski, przeor Dominikanów w Wilnie, za związki z legionistami, oraz za sprawę Związku Patriotycznego na Litwie, w roku 1797, do kopalni nerczyńskich skazany i pod pręgierzem w Błahodacku stawion, u tacek żywota dokonał.

...Ksiądz Sebastian Ciecierski, brat jego, tegoż roku, za tęż sprawę, w kopalniach, w Kutomara, do tacek przykuty, śmiercią z nich wyzwolony został.

...Ksiądz Czapliński Florenty, za wierność Unii, prześladowanie Siemaszki cierpiał. Zaś do Orła i do Birżańska pędzony, z nędzy i tęskności wygnaniem zmarł.

...Ksiądz Bosiacki Wiktor, także za wierność Unii, różgami zasieczon, do Nieżyna na tułactwo rzucony, ciało miawszy odbite od kości, jako Łazarz, na barłogu wygnaniem bez poratowania zginął.

...Ksiądz Chrucki, polskiego pacierza obrońca, do Czernihowa zesłany, z tęsknoty oszalałszy, pomarł.

...Ksiądz Baranowski Franciszek, z Grodna, za udział w sprawie Hordyńskiego w roku 1833 na posielednie kibitką wieszon, w Jenisejsku Bogu ducha oddał.

...Ksiądz Baranowski, tegoż rodu syn, za kazania o nieszczęściach narodu, na rozkaz Strogonowa ministra, roku 1840, na Sybir skazany i tam na tułactwie domęczon.

...Ksiądz Jan Boguński, wikary z Radomia, pod Irkuck zesłany, z Wysockim Piotrem z zesłania tego uciekłszy, pochwycon, pięćset pałek wycierpiał i, do podziemi w kopalniach wtrącony, żywota w nich męczeńską u taczek dokonał.

...Ksiądz Mackiewicz, na Litwie i Żmudzi za dni naszych walczący, zdradzon i pojman, śmierć męczeńską, dla imienia Polski, wziął na szubienicy. Amen.

Umilkł i kartę składał.

Staliśmy wrośli w ziemię, pod gradem tej śmiertelnej, w chwale swej, litanii. To „Amen” biło po nas, jakby gromem ducha. Tym gromem, co zapalał *węgiel Izajaszów*<sup>21</sup> nie w ustach, lecz w piersiach.

Jakieś wizje bohaterskie, ogromne, wstawały i przemijały pod niskim pułapem starego refektarza, w blaskach krwawo-złoty. Jakaś moc ścisnęła i rozpieęła serca, gotowe wyżyć z siebie ostatnią krwi kroplę. Jakiś żar rozpałał źrenice, jakiś pęd warczał w żyłach i przyspieszał tętna.

Przeor milczał.

Ta chwila milczenia miała wymowę tak ogromnej siły, iż nie dotrwałoby jej w mocy żadne ludzkie słowo. Oczy jego chodziły po nas, jak żar i jak płomień. Zaczem schował kartę pod szkaplerz na piersiach i, szeroko odetchnawszy, rzekł:

- Dzieci! Matka na nas woła. Matka jest w potrzebie. Aż tu, przez mury, słyhać jej wołanie. Zrodziła nas, wy-

---

<sup>21</sup> Węgiel Izajaszów – metafora walki z rezygnacją ludu izraelskiego w niewoli; grom rozpalający zwęglenia jest więc siłą budzącą lud do walki. W Księdze Izajasza czytamy: „*I przyleciał do mnie jeden z Serafinów, mając w ręce swej węgiel rozpalony, który kleszczykami wziął z ołtarza I dotknął się ust moich, a rzekł: Oto się dotknął ten węgiel warg twoich, a odejdzie nieprawość twoja, a grzech twój zglądzony będzie*”. Aluzja Marii Konopnickiej odnosi się zapewne do udziału Polaków w powstaniu styczniowym.

karmiła, żeście na jej łonie na drałgów wyrosli i już wam smoczka w gębie nie potrzeba. A teraz, tam huczą lasy, palą się wsie, wstają miasta, kto żyw ofiarę tego życia niesie, a wy mi tu będziecie siedzieli za piecem?

Trzydziestu takich partyzantów, że to Boże ratuj – i za piecem?

A tam strzelby tylko grają, tylko świszczą kulki.

A dalejże mi te habity zrzucić i w garść pluć! – Tu zawiesił głos.

Słuchaliśmy z zapartym dechem. Dreszcz gorący po nas szedł, ręce się zaciskały w pięści.

- Sawa, bracie – szepnął mi Raduła. - Ja w habicie idę. Przysiągłem matce nie zrzucić do śmierci.

Dosłyszał przeor.

- Idź, synu! Tam przysięgi najrychlej dochowasz. Niech widzi świat, jak się polski zakonnik za Ojczyznę bije!

Pomilczał mało, zaś rzekł:

- Wyświęcenie?... Już wy się o wyświęcenie nie bójcie! Już was tam wyświęcą, jak się patrzy.

Kogo wyświęci śmierć, kogo rana, kogo kaźń, kogo *pletnia*<sup>22</sup>, a kogo katorga.

I o tonsurę się nie bójcie także. Jednego wytonsurową w *soldaty*<sup>23</sup>, przez cały łeb, a inszego przez pół łba, do tacek, jak się dacie żywcem jąć.

...Ja, stary sługa Boży, nie posyłam was na żadne niepewne rzeczy i przygody. Wszystko tam pewne, jak amen w pacierzu. Śmierć, albo niewola. A trzeciego uczciwemu nie ma!

<sup>22</sup> Pletnia – tu: pleciony bicz, rzemień, bat, pejcz, kańczuga, nahajka.

<sup>23</sup> Soldat – pogardliwie – prosty żołnierz, szeregowiec, zwłaszcza rosyjski.



...Tak was posyłam i daję, jak Abraham synaczka swego Izaaka dawał<sup>24</sup>. Może was anioł obroni. Nie wiem.

Ale że żaden baran za was na ofiarę z krzaka nie beknie, to sobie *zakarbuje*<sup>25</sup>, chłopcy!

...A wiecie, pod jaki daję was ordynans? Daję was pod ordynans komendy księdza Markiewicza. Którego komenda tak szła:

„Będziesz co dzień głodny.

Będziesz sypiał na gołej ziemi, deszcz to deszcz, a burza to burza.

Będziesz chodził boso, jak ci buty zleca.

Jeśliś ranny, wpadniesz w ręce Moskali.

Jeśli stchórzysz, ja sam cię zastrzelę”.

A co? Tęga komenda? Co, dzieci?

Buchnął nam na to z piersi krzyk niepokromiony, a tak gromki, że szyby zdrząły.

I radość w nim była, i duma, i wdzięczność, i gotowość śmierci.

Ale wtem, ode drzwi rzucił się do przeora „Jan wikary”, tak wprost, jak z infirmerii zdyszany przybieżał, z zakasanyimi rękawami, prześcieradłem opasan, łkając głośno:

- I ja, ojczy! I ja... I ja...

---

<sup>24</sup> „...*jak Abraham synaczka swego Izaaka dawał*” – Abraham, patriarcha biblijny, pierwszy z hebrajskich patriarchów, legendarny ojciec wielu narodów, a wśród nich także izraelskiego, z rozkazu Boga i ku jego chwale miał dokonać ofiary z syna Izaaka. Na górze Moria zbudował ołtarz, związał syna i sięgnął ręką po nóż. Ale wtedy ukazał się anioł (dosłowne tłumaczenie anioł Jahwe) i powiedział: „*Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyn mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mi nawet twego jedynego syna.*” Po chwili Abraham spostrzegł niedaleko barana i złożył go w ofierze zamiast syna.

<sup>25</sup> Zakarbować – zapamiętać, utrwalić coś w pamięci.

Uczynił się nagły ruch. Coś, jak płomień, przeleciało salę.

Przeor rękę na głowie pokutnika położył.

- Odpuszczony jest tobie, bracie, grzech twój, iżeś ukochał Polskę.

Zrobiło się jakoś dziwnie. Wielu z nas zaniósło się szlochem. Co twardsi, zaciskali żuchwy, aż trzeszczało.

Ale księża demeryci postąpili ode drzwi na refektarz krokiem.

- Chcielibyśmy i my – rzekł chmurnie i uroczyście z nich jeden – ofiarę jakąś ponieść... Jakoś się przyczynić... Nie wiemy wszakże, jakby się na to zapatrywał Rzym...

- Podniósł przeor głowę, iż wyższym się jeszcze zdał, a popatrzwszy na mówiącego z wysoka, rzekł spokojnie, zimno, prawie twardo:

- Nie potrzeba. Tych tu młodzianków losem mogę zarządzić, w imię Boże, sam. Mogę ich oddać Polsce, jak ich od niej wzięłem. Za tego brata – człowieka też mogę przed Chrystusem Panem winę na siebie wziąć i zdać się na sąd miłosierdzia jego. Ale waszych wielebności rozsądzać nie mogę.

Gdzie nie widzę łez, gdzie nie widzę żaru, gdzie nie widzę żywego uczucia, tam nie widzę ofiary, tam nie widzę miłości, tam nie widzę – Polski.

Rzym. Ot, co! Twarda to opoka i nieprzemoczona. Wiem. Znam. Jakże!

Ale my tu w Polsce na rosach łez i krwi tajem, w pożarach męki stoim, w krzywdzie serc...

My nie jesteśmy skałą, ani też opoką. My jeszcze pastuszkowie, w betlejemską gwiazdę nadziei zapatrzenni, nieobronni, słabi... U nas jeszcze Chrystus Pan po polach chodzi, a my się do niego garniem wprost, jak dzieci.

Rzym... Zapewne! Kościół zwycięski i tryumfujący. Stolica apostołska. Znam. Wiem. W wielkim ołtarzu Bazyliki Piotrowej królewskim wywyższeniem uczczona. Ale my tu w Polsce jesteśmy Kościołem cierpiącym i jesteśmy Kościołem wojującym. Dla nas nie przyszła jeszcze *rezurekcja*<sup>26</sup> w naszych dziejowych świątkach. U nas – czas męki jest. Noc naigrawania. Zdarcie szat całodzianych, berło z trzciny, korona cierniowa... I kur Piotrowy jeszcze w nas pieje, i Piłat ręce umywa<sup>27</sup>. ...My tu niesiemy jeszcze krzyż ofiarowania, i upadamy, i znów się dźwigamy, a podpira nas Chrystus Pan, *Cyrenejczyk*<sup>28</sup> narodu naszego...

...Rzym! Wiem. Znam. Wielki relikwiarz świata. Wielki skarbiec świętych popiołów i prochów. Ale my tu mamy męczenników żywych. My tu mamy apostołów, wyznawców, proroków. Tu się staje to, co się tam już stało. Ot, co jest, proszę wielmożności waszych.

Bo to tak. Kiedy idzie o sprawy całego świata, całego Kościoła, jak w dym, do Rzymu i do Boga Ojca. A jak znów o Polskę idzie, to do Chrystusa Pana. Na pierwszym lepszym krzyżu polnym, w pierwszym lepszym kościółku drzewianym, albo w ogrójcu klasztornym.

<sup>26</sup> Rezurekcja (łac. *resurrectio* – zmartwychwstanie); tu – symboliczne nawiązanie do zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

<sup>27</sup> „I kur Piotrowy jeszcze w nas pieje, i Piłat ręce umywa” – według Nowego Testamentu, Chrystus na Górze Oliwnej przepowiedział apostołowi Piotrowi: „Zaprawdę powiadam ci: jeszcze tej nocy, zanim kur zapije, trzy razy się mnie zaprzesz” (Mt, 26, 34). Według tej Ewangelii (27, 24) Piłat, prokurator Judei, zatwierdzając faktycznie wyrok wydany na Chrystusa przez sąd żydowski „wziął wodę i umył ręce wobec tłumu, mówiąc: „Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz”. Powyższa metafora opiera się na analogii losów Polski do losów umęczonego i ukrzyżowanego Chrystusa.

<sup>28</sup> Cyrenejczyk – Szymon Cyrenejczyk; zgodnie z Ewangelią św. św. Mateusza, Marka i Łukasza, człowiek, który za Chrystusem niósł jego krzyż na Golgotę.

Już On tam te zranione ręce nad nami rozciągnie.  
Już On natchnie, co czynić i jako się ofiarować mamy. Już  
On tym sercem swoim przebitym i przed Bogiem Ojcem,  
i przed samym Rzymem nas zastawi!

Tu się zwróci ku krzyżowi, który mu nad głową  
czerniał, i podniesie ręce.

- Panie, Jezu Chryste! Twoja to ziemia i twoja dziedzina.  
Dajże mi życie ofiarować za nią! Polakiem jestem, Polakiem  
zostanę, tak mi dopomóż męka Twoja i Twe święte rany!

Runęliśmy na kolana, jakby monstrancję wzniośl.  
Żarliwy szept przysięgi wypełnił salę całą, a grzmot ściśniętych  
w kułak, tłukących pierś garści zahuczał pod niskim pułapem.

Księża demeryci cofali się ku stołom. Patrzył w nas przeor  
chwilę z rozrzewnieniem mocnym, a zaś zgarniając łzy, co mu po  
zbruzdzonej twarzy wielkimi iskrami biegly, krzyknął gromko:


- Jeszczeście tu, smyki?... A pułkownik nocą na koń siada,  
takeśmy go tu wygoili pięknie! A broń aż sama szczęka w  
skarbczyku nad lochem...

Dalej! Ruszać mi wskok na strychy do skrzynek, do  
tłomoczków waszych!

A dobywać tam stare kurty, sukmanki, czamary... Zaś krzyż  
święty na pierś, na czoło, i – w szeregi! w szeregi! w szeregi!...

O. Mateusz S. Wojnarowski O. Carm.

**Dzieci! Matka nas woła!**  
**W 130. rocznicę wybuchu powstania styczniowego**  
**Obory 23 stycznia 1993 r.**

 Świątynia oborska mieści dziś tyle znakomitości, że nie sposób przed kazaniem do wszystkich się zwrócić i wszystkich powitać. Dlatego też Państwo mi darujcie, że usprawiedliwiony będę, bo jestem kapłanem, jeśli do wszystkich zwrócę się z tym pozdrowieniem: Drodzy Bracia i Siostry!

Przed chwilą mieliśmy sesję naukową, w której podano przyczyny wybuchu i upadku powstania styczniowego: podkreślono to wszystko złe, co powstanie przyniosło, a także to dobro, które dzięki temu powstaniu się zrodziło. W dyskusji wypowiedziano szereg myśli, które zwolniłyby mnie od głoszenia kazania, ale że nie wszyscy uczestniczyli w tej sesji naukowej, dlatego, niejako podsumowuję to wszystko, co tam się działo.

Zebraliśmy się w tej świątyni w potrójnym celu. Po pierwsze, aby złożyć hołd, jak to pięknie ujął w zaproszeniu Pan Doktor Krajewski, *„dziesiątkom tych młodych powstańców, którzy tutaj przelali krew, a dotychczas, poza pojedynczymi mogiłami, nie mieli miejsca, które by w całości upamiętniło ich ofiarę”*. Po drugie, aby z tego zrywu narodowego sprzed 130 laty zaczerpnąć siły i ducha pa-

triotyzmu i ofiary, które te cnoty i cechy w III Rzeczypospolitej nie są zbyt żywe. Po trzecie, moim celem, może najbardziej dyskusyjnym ze strony Państwa, jest zastanowić się, czym jest wolność i jak Kościół tę wolność dziś widzi?

## I

Niewdzięczność jest straszną rzeczą. Sam Pan Jezus na nią się skarżył, kiedy to uzdrowił dziesięciu trędowatych, a później mówił z bólem: „*Czyż nie dziesięciu zostało uzdrowionych, gdzie jest dziewięciu tamtych?*”. A św. Paweł w liście do Rzymian ludzi, którzy są niewdzięczni nazywa głupcami, chociaż oni sami za mądrych się uważają. Czy nie obserwujemy czegoś podobnego i w naszym społeczeństwie, które dopiero dzisiaj, po 130 latach w tej miejscowości, w tej ziemi dobrzyńskiej jakoś tak uroczyscie przez przedstawicieli władz wojewódzkich, samorządowych i gminnych chce tym powstańcom dziękować?

Wdzięczność jest cnotą boską, zdolni są do niej ludzie bardzo wrażliwi i wielkiego ducha. Św. Paweł w liście do Efezjan zachęca: „*Dzięki czyńcie zawsze i za wszystko dobre Ojcu w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa!*”. Dlatego w czasie tej mszy świętej zaniesiemy do Boga prośby dziękczynne za was powstańcy, dotychczas nie zawsze doceniani, często skrzywdzeni, odsądzeni od czci i od wiary. Wasze młode życie złożyliście w ofierze Matce – Ojczyźnie.

130 lat temu w murach tego klasztoru, obecny wtedy przeor wołał: „*Dzieci! Matka nas woła! Matka jest w potrzebie! Aż ty przez mury słyszać Jej wołanie. Zrodziła nas, wykarmiła, żeście na jej drągałów wyrosli. A teraz tam huczą lasy, palą się wsie, wstają miasta, kto żyw ofiarę tego życia niesie.*” – jak pisze M. Konopnicka w swej no-

weli. To wy, powstańcy odpowiedzieliście na wołanie Matki. Swe młode życie bez wahania złożyliście i rzuciliście jak kamienie na szaniec, broniąc jej, a także naszej wolności i godności. Młodzi mogą zapytać: jak to możliwe?, ale podkreślam: broniąc jej, a także broniąc naszej wolności i godności. Dlatego dziś zapraszamy was i przywołujemy tu przed tron Matki Bolesnej i wołamy: generale Zygmuncie Padlewski, poruczniku Walerianie Ostrowski – wyzwolicielu Rypina, majorze Szermętowski – dowódcu oddziałów bitwy pod Nietrzebą, dziedzicu Dulaska – Aleksandrze Wysocki, hrabio ze Zbójna – Arturze Sumiński, Bronisławie Tłuchowski z Blechowa, Stefanie Gniazdowski z Warpalic i inni: nie sposób was tu wymienić. Bezimienni powstańcy z mogił Rypina, Lipna, Chrostkowa, Sadłowa, Skrwilna i innych... W imieniu zgromadzonych wołam: przybywajcie do nas, na to święte zgromadzenie!

Kapłani więzienni w murach tego klasztoru za duchowe, a czasem i nie tylko duchowe wsparcie dla powstania na czele z ks. proboszczem z Dulaska Maciejem Smoleńskim, przyzywamy was na tą wspólną modlitwę i do koncelebry. A teraz wsłuchajcie się. Czy słyszycie? (słychać metaliczny głos). To dzwonią kajdany. To ci wszyscy wywiezieni na Syberię, do Tunki, Kołomy i Permu. TO ONI, zniewoleni, przykuci łańcuchami do taczek, których kości użyły tę „niehumanitarną ziemię”, to oni dopraszają się miejsca w naszych sercach, w naszej pamięci i przy tym eucharystycznym stole.

## II

Wspomniał dzisiaj doktor Mirosław Krajewski i cytował w swojej książce „*Z dziejów powstania styczniowego na ziemi dobrzyńskiej*” wypowiedź metropolity krakowskiego, kardynała Wojtyły, który odsłaniając tab-

licę w 100. rocznicę powstania styczniowego tak mówił o powstańcach, którzy oddali swoje życie w tym zrywie patriotycznym: *„Wszyscy, którzy wówczas w 1863 r. zerwali się do walki z potworną przemocą, z nieporównywalną przemocą, ci wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, co im grozi. I dlatego czyny ich mają wewnętrzną wielkość, są nacechowane największą szlachetnością i wskazują na moc ducha ludzkiego, a równocześnie są zdolne moc tę w innych rodzić”*. Zapytamy dzisiaj, jakie moce i cnoty winny te czyny powstańcze w nas odrodzić i jakie są nam najbardziej potrzebne? Jest ich dużo. Nie sposób ich wszystkich wyliczyć, ale sądzę, że na pierwszym miejscu jest bardzo nam potrzebna bezinteresowna miłość do Ojczyzny i drugiego człowieka. Wiecie Państwo (jest przecież ciągle to powtarzane), że na grobie J. Kennedy’ego wyryte są słowa: *„Nie pytaj, co Ojczyzna może dać tobie, lecz pytaj o to, co ty możesz dać swojej Ojczyźnie”*. Nie za wiele u nas dzisiaj tego dopominania? Rozumiem zrozpaczonych ojców, kiedy nie mają dziecka co dać na stół, chleba zwyczajnego powszedniego, nieomaszczonego. Ja rozumiem niezaspokojone podstawowe potrzeby ludzkie, ale pytam, a każdy z nas odpowie sam sobie, czy nie za dużo jest u nas tego dopominania się, żądania od Ojczyzny, bo ona ma nam dać, bo nam się należy?

Ach, cóż to za wspaniali ludzie ci powstańcy. Jeden z nich, zesłany z Permu, tak modlił się do Matki Boskiej Oborskiej (widocznie z tych stron pochodził): *„Naucz nas Twojej pokory Maryjo, naucz, gdy serce boli, gdy boleść walczy z siłami, poddania się Boskiej woli, naucz i módl się za nami!”*. *„Naucz i módl się za nami!”* – to chcę podkreślić! *„Naucz, byśmy bliźnim w każdej dobie nieśli pomoc usługami, nie myśląc nigdy o sobie, naucz i módl się za nami!”*. Człowiek, który tu zostawił być może dzieci, żonę, zabrano mu majątek, wysłano gdzieś tam do Per-



mu, daleko, nie ciska przekleństwa na los, nie dopomina się swoich praw, nie modli się, aby Matka Boża nauczyła go, aby drugiemu człowiekowi zawsze pospieszył, niósł pomoc z usługami, nie myśląc nigdy o sobie, a że jest to trudne, to dlatego woła:

*„Matko Boża Bolesna, módl się za nami!”*

Wzajemnej zgody nam potrzeba. Było to już wielokrotnie podkreślane dzisiaj i w referatach i w dyskusji. Na czterech rogatkach miasta Lipna w 1863 r. powstańcy czekali na umówiony znak, który miał być im dany do rozpoczęcia powstania, a które miało wyswobodzić miasto Lipno. I nie doczekali się. A dlaczego? W cytowanej książce Pan Doktor Krajewski mówi: *„Jednakże wskutek nieporozumień pomiędzy dowódcami poszczególnych oddziałów, co do głównego kierownictwa akcją, nie dano umówionych sygnałów i tym samym zniweczono powstańcze zamiary”*. Pod koniec swojej książki Pan Doktor Krajewski cytuje wypowiedź jednego z powstańców: *„Na nieszczęście prawdziwą chorobą umysłową dowódców naszych była dziwna choroba na wielkość z dodatkiem pychy, dumy, zarozumiałości i próżnej rządu władzy, często nie usprawiedliwionej ni zdolnościami, ni męstwem, ni poświęceniem”*. Czy nie obserwujemy czegoś dzisiaj na naszej scenie politycznej? Drodzy Państwo! Pytam, do kąd, jak długo będzie musiało sprawdzać się przysłowie, że *„Polak i przed szkodą i po szkodzie głupi?”*. Jakże tutaj aktualne wydają się do przywołania słowa św. Pawła do Galatów, gdy pisze: *„A jeśli jeden drugiego kásacie i jecie, baccie, aby jeden drugiego nie pożarł”*. A św. Jan tak pisze: *„Bo gdzie zazdrość i niezgoda, tam wszelki zły czyn”*. Zostawiam te słowa bez komentarzy. Niezgoda była zawsze u podstaw największych naszych narodowych tragedii. Czy i obecnie „rozdziobią nas kruki i wrony?” *„Groby, wy nasze! Ojczyste groby! Wy życia pełne mogiły. Wy nie*

*oltarzem próżnej żaloby. Lecz twierdzą siły!*” Czy obywatele III Rzeczypospolitej zdolni są przyjąć tę naukę?

### III

Jak Kościół rozumie wolność? „*W co Polacy tak ufają?*” – pyta są wojenny w Płocku por. Waleriana Ostrowskiego, a on odpowiada: „*Najpierw w Boga sprawiedliwego, a potem we własne siły*”. Skracając tok mojego rozumowania, nasuwa się pytanie czy wolność naszej Ojczyzny jest już faktem, czy jeszcze trzeba nad nią pracować? J. Słowacki niegdyś pisał: „*Bo wolność jest jakby posiadanie fletu; jeśli go weźmie człowiek muzyki nieświadom, piersi straci i uszy sfalszuje sąsiadom*”. Dużo mówi się o wolności; różnie ją pojmujemy. Kościół mniej więcej tak ją widzi. O. Jacek Salija, profesor dominikanin uważa, że ogromnym dziś zagrożeniem jest oderwanie wolności od prawdy i cytuję: „*Narasta wśród nas przeświadczenie, że wolność polega na tym, iż możemy robić to, na co mamy ochotę. Jednym z objawów złej karykaturalnej wolności jest stosunek do religii. Odnoszę wrażenie, że w niektórych środowiskach laickich religię uważa się dzisiaj za rodzaj zarazy, przed którą należy chronić życie publiczne, że należy z tej zarazy życie publiczne <<wydezynfekować>> z religii i wszelkich przejawów wiary*”. Oskarża się Kościół o nacjonalizm, brak światłych umysłów, ksenofobię. A tak w nawiasie, tego się nie pisze, ale można to powiedzieć, że tylko te umysły są światłe, które walczą z religią, ciągle dają jakieś prztyczki, nawet Ojcu Świętemu i nawołują do zupełnej, do zupełnej wolności. Te zarzuty stawia się Kościołowi, zniekształca się prawdę, szerzy fałszywe zarzuty, rzuca kłamstwa i oskarżenia. Młodzieży aplikuje się pornografię, wyszydza się czystość i wierność małżeńską i wiele innych rzeczy. A czyni się to w imię wolności, bo

każdemu wolno, w imię „europejskości”, bo zmierzamy do Europy i nie możemy być ludźmi średniowiecza, żeby w Boga wierzyć, jakimś prawem moralnym się kierować. Dzisiaj jeden z kapłanów słyszał wypowiedź mądrego i uczonego człowieka, który mówił, że na zachodzie źle nas postrzegają, a winien jest tutaj Kościół ze swoim pojęciem świata, człowieka i moralności. Dlatego też Ojciec Święty w 1991 r. w Kielcach wołał: *„Trzeba wychowania do tej wolności, trzeba dojrzałej wolności. Nie można stwarzać funkcji wolności, która rzekomo wyzwala, a właściwie zniewala i znieprawia. I zrozumcie wy wszyscy, którzy lekkomyślnie podchodzicie do tych spraw, zrozumcie, że te sprawy nie mogą mnie nie obchodzić, nie mogą odbudować. Zbyt długo niszczone w naszej Ojczyźnie wolność i sumienie człowieka”*.

W jednej z audycji mówiono młodemu, że decydując się na stały lub długotrwały wyjazd „po szczęście za zachód” nie trzeba już się kierować względami patriotycznymi. A ktoś zapytał (i tu włos na głowie się jeży): *„A co za patriotyzm można kupić?”*. A jeszcze inny uczestnik dyskusji stwierdził z ulgą, że po wyjeździe zrzucił z siebie ciężar polskości, poczuł się obywatelem świata. Mamy wolność. Ja nie mówię, że cała prasa, całe radio, cała telewizja, ale bardzo często w tych właśnie środkach masowego przekazu nie obowiązują już żadne ograniczenia i wszystko wolno. Wszystko jest dobre, co się dobrze sprzedaje: symbole religijne, fragmenty Pisma Św. zostają pomysłowo wykorzystane do reklam, do kabaretów, do wypowiedzi, które bardzo często głęboko obrażają człowieka religijnego. Tygodnik Rodzin Katolickich pisze: *„Kto tak rozumie wolność, doprowadzi jeszcze większą niewolę, niż polityczna niewola, którą tak dobrze pamiętamy”*. I chyba to właśnie miał na myśli J. Słowacki, jeden z wieszczów narodowych, który mówił: *„Ani Sybir, ani*

*knuty, lecz narodu duch zatruty, to dopiero bólów ból”.*

A A. Mickiewicz pisał:

*„Mówisz: Niech ludzie sobie kochają Boga,*

*Byle im była cnota i Ojczyzna droga.*

*Głupiec mówi: Niech sobie źródło wyschnie w górach,*

*Byle mi płynęła woda w miejskich murach”.*

Czas kończyć i zapytać: dokąd zmierzamy? Czy naprawdę wszystko wolno? W imię czego wszystko wolno? Pytał kiedyś Ojciec Święty: „Czy wszystko jest na sprzedaż?”. Jeżeli chcemy wychować dzieci i młodzież w duchu poszanowania wartości, jeżeli nie chcemy, żeby ich potrzeby życiowe sprowadzały się do „chleba i igrzysk”, a potem jak Syna Marnotrawnego do koryta ze świńską karmą, to trzeba, by najważniejsze wartości były przez wszystkich ochraniać i szanowane. I to musimy zrozumieć. A żeby długo nie mówić: Po odpowiedź odsyłam do harcerzy, oni znają: BÓG, HONOR, OJCZYŻNA. Amen.

## ŹRÓDŁA I LITERATURA DO HISTORII KLASZTORU I KOŚCIOŁA OJCÓW KARMELITÓW W OBORACH

### I. Źródła archiwalne

#### *Archiwum Prowincji Karmelitów w Krakowie*

1. Album fratrum nostrorum Carmelitarum S. O. A stabilita reformatione in Provincia SS. Sacramenti Defunctorum, sygn. 482/616.
2. *XIV-wieczna Figurka Matki Bożej „Pieta” z Obór, pow. Lipno. Dokumentacja konserwatorska*, Kraków 1971 r. – bez sygn.
3. Księga zmarłych
4. Lista imienna duchowieństwa zakonnego w Klasztorze Karmelitów w Oborach na rok 1862 i 1863.
5. Protokół z uroczystości poświęcenia tablicy pamiątkowej ku czci śp. o. Wincentego Kruszewskiego, kapłana Zakonu OO. Karmelitów Trzewiczkowych, Obory 1949.
6. Teczki osobowe ojców Zakonu Karmelińskiego.
7. *Wiadomość o cudownym Obrazie Najświętszej Matki Bolesnej w Oborach i opisanie cudów od r. 1581 do 1761*, sygn. 488/69.

#### *Archiwum Klasztoru Oborskiego*

8. *Archiwum Privilegiorum Fundationum Inscriptionum et aliorum regum notabilium Conventi Bithgostiensi Ordinis Carmelitarum...* (rozpoczęty w 1664 r.).

9. Dokumentacja konserwatorska XIV-wiecznej figurki Matki Bożej „Pieta” z Obór, pow. Lipno, Kraków 1971 (mps).
10. Dowody dotyczące reperacji klasztoru, sygn. 15.
11. *Ex Aetis. Comitiorum Generalium Ordinis Fratrum Beatissimi Dei Genitricis Semperque Virginis Mariae de Monte Carmelo celebratis...*, Anno 1680.
12. Inwentarz Klasztoru Oborskiego z 1681 r. (odpis).
13. A. Kośliński, *Fundationes Monasterium Fratrum Carmelitarum A.R.O. per Regnum Poloniae et Provincias adiacentes breviter collectae per...* (odpis).
14. Kronika Klasztoru Ojców Karmelitów w Oborach, t. 1 (spisana 12 X 1951 r.).
15. Kronika Klasztoru Ojców Karmelitów w Oborach od roku 1945, t. 2.
16. *Liber Provinciae 1771-1885*.
17. Protokół podpisany przez prowincjała o. A. Smieszhowicza z 1678 r. (wraz z innymi protokółami i dokumentami), sygn. 48.
18. Wiadomość o cudownym objawieniu (obrazie) Najświętszej Matki Bolesnej w Oborach i opisanie cudów od 1581 do 1761 r. (fragment).
19. Archiwum Prowincji Karmelitów w Krakowie
20. Archiwum Privilegiorum Fundationum Inscriptionum et aliorum regum notabilium Conventi Bithgostiensi Ordinis Carmelitarum... (rozpoczęty w 1664 r.).
21. 8 *Ex Aetis. Comitiorum Generalium Ordinis Fratrum Beatissimi Dei Genitricis Semperque Virginis Mariae de Monte Carmelo celebratis...*, Anno 1680.
22. Kośliński, *Fundationes Monasterium Fratrum Carmelitarum A.R.O. per Regnum Poloniae et Provincias adiacentes breviter collectae per...* (odpis).
23. *Liber Provinciae 1771-1885*.

*Archiwum Państwowe m. st. Warszawy, Oddział w Nowym Dworze Mazowieckim*

24. Poświadczona kopia aktu urodzenia Józefa Kruszewskiego znajdująca się w aktach urodzeń z roku 1843 parafii rzymskokatolickiej w Płońsku.

## II. Źródła drukowane

1. *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, vol. 3, cz. 1, wyd. B. Ulanowski, [w:] Monumenta Medii Aevi Historica, t. 18, Kraków 1908.
2. *Adres wystosowany do Ojca Świętego (podczas uroczystości koronacji 18 VII 1976 r.)*, „MPP” 1976, nr 12, s. 475.
3. *Akt koronacji łaskami wslawionej figury Matki Boskiej Bolesnej w kościele parafialnym Ojców Karmelitów w Oborach, w diecezji płockiej, dekanacie Dobrzyń n. Drwęcą*, „MPP” 1976, nr 12, s. 467.
4. *Breve Apostolskie papieża Pawła VI zezwalające na koronację figury Matki Boskiej Bolesnej w Oborach*, „MPP” 1976, nr 12, s. 461-462.
5. Chart E., *Spis pomordowanych Polaków w obozie koncentracyjnym w Dachau*, Dachau–Monachium–Freimann–Dillingen 1946.
6. *Chwała i godność Zakonu Karmelitańskiego w Najśw. Maryi Pannie*, Kraków 1768.
7. *Diecezja płocka. Struktura personalno-administracyjna. (Stan z dnia 1 października 1977 r.)*, Płock 1978.
8. *Documenta kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII w.*, wyd. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Historii A. U., t. 4, Kraków 1888.
9. *Katalog diecezji płockiej 1950*, Płock 1950.
10. *Kodeks dyplomatyczny Polski*, wyd. L. Ryszczewski, A. Muczkowski, t. 2, Warszawa 1847-1848.
11. *Matriculorum Regni Poloniae Summaria*, wyd. T. Wierzbowski, t. 2, Warszawa 1905-1917.
12. *Rocznik diecezji płockiej 1966*, Płock 1966.
13. *Rocznik diecezji płockiej 1972*, Płock 1972.
14. *Rocznik diecezji płockiej 1983*, Płock 1983.

15. *Modlitwa wiernych na uroczystość Matki Boskiej Bolesnej w Oborach dnia 18 lipca 1976 r.*, „MPP” 1976, nr 12, s. 472.
16. *Reskrypt Kongregacji Kultu Bożego o upoważnieniu do koronacji figury Matki Bożej Bolesnej w Oborach*, „MPP” 1976, nr 12, s. 462.
17. Sapołowski A., *Orator (Novus) sed admirabilis dolor Marianus in figura peronans in Ecclesia Oborensis Virginis*, Toruń 1741.
18. Sikorski B., *Zarządzenie w sprawie koronacji Piety w Oborach*, „MPP” 1976, nr 7, s. 145-147.
19. Wojnarowski M. S., *Akt przysięgi (proboszcza parafii Obory podczas uroczystości koronacji 18 VII 1976 r.)*, „MPP” 1976, nr 12, s. 466-467.

### III. Słowniki i encyklopedie

1. *Encyklopedia kościelna*, pod red. M. Nowodworskiego, Warszawa-Płock 1873-1913 (t. 10 – art. Karmelici w Polsce).
2. Krajewski M., *Dobrzyński słownik biograficzny. Ludzie europejskiego regionu*, Włocławek 2002.
3. Krajewski M., *Słownik biograficzny ziemi dobrzyńskiej (do 1945 r.)*, Lipno 1992.
4. *Obory*, [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 19, Warszawa 2003, s. 248.
5. *Pieta*, [w:] *Britannica. Edycja polska*, t. 32, Poznań 2003, s. 69.
6. *Pieta*, [w:] A., Markowski, R. Pawelec, *Wielki słownik wyrazów obcych i trudnych*, Warszawa 2001.
7. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego i W. Walewskiego, t. 1, 7, 9, 12, 15, Warszawa 1880-1902.



#### IV. Opracowania

1. Barącz S., *Cudowne obrazy Matki Przenajświętszej w Polsce*, (Lwów) 1891.
2. Bieniarzówna J., Piotrowski A. T., *Sanktuarium Maryjne w Klasztorze OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie*, Kraków 1983.
3. Bogucki A., *Grody a osadnictwo drobnorycerskie ziemi dobrzyńskiej*, „Przegląd Historyczny”, t. 63: 1972, z. 2, s. 219-239.
4. Buchalska H., *Libri clari. 20 IV – 10 V 2001. Starodruki z Biblioteki Ojców Karmelitów w Oborach. Katalog wystawy*, Rypin 2001.
5. Chodynicki I., *Wiadomość historyczna o fundacjach klasztorów Zakonu Karmelitańskiego niegdyś w Polsce i Litwie, a później pod panowaniem Austrii, Rosji i Prus zostających*, Lwów 1846.
6. Chrzanowski T., *Rzeźba Pieta z Klasztoru Karmelitów w Oborach w ziemi dobrzyńskiej. Studium historyczno-konserwatorskie*, „Nasza Przeszłość”, t. 37: 1972, s. 55-83.
7. Chrzanowski T., *Rzeźba Pieta z Klasztoru w Oborach w ziemi dobrzyńskiej*, „MPP” 1975, nr 10, s. 375-400 i okł. wewn.
8. Confinus a S. Juliano, *Occasus solis... parentate Deipare Maria Virgine... Dolorosae et Prodigiosae Matris in Ecclesia Carmeli Oboriensis*, (Toruń) 1744.
9. Confinus a S. Juliano, *Septem ut octo dolores Mariani cordis ad aedes dolorosissime Virginis in Ecclesia Oboriensis*, (Toruń) 1747.
10. *Deo et Matris. Almanach religijnej poezji ziemi dobrzyńskiej*, wybrał, opr., wstępem i przypisami opatrzył M. Krajewski, „Biblioteka Dobrzyńska”, t. 4, Rypin 2011.
11. Domagała J., *Ci, którzy przeszli przez Dachau. Duchowni w Dachau*, Warszawa 1957.
12. Elias O., *Szkaplerz karmelitański*, „Homo Dei” 1947, nr 4, s. 205-211.

13. Filochowski R., *Ciekawe opowiadania pielgrzyma o miejscach cudami wslawionych*, Warszawa 1880.
14. Fridrich A., *Historye cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, t. 3, Kraków 1908.
15. Gach P. P., *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*, Lublin 1984.
16. Gapiński Wojciech, *Koronacja cudownej figury Matki Bożej Bolesnej w Oborach*, „MPP” 1976, nr 12, s. 453-476.
17. Gawarecki W. H., *Opis topograficzno-historyczny ziemi dobrzyńskiej*, Płock 1825.
18. Giżycki M. (Wołyński), *Z przeszłości Karmelitów na Litwie i Rusi*, Kraków 1918.
19. Gołos J., *Muzykalia z biblioteki Klasztoru Karmelitów w Oborach*, „Muzyka” 1969, nr 2, s. 101-103.
20. Gostomski W., *Via Crucis tristissima in Ecclesia Oborensis...*, Toruń 1742.
21. Górski K., *Reforma Zakonu Karmelitańskiego*, „Tygodnik Powszechny” 1961, nr 32, s. 3.
22. Grabowski S., *Znienawidzeni. Z przeżyć polskiego księdza w niemieckich obozach koncentracyjnych*, Philadelphia 1947.
23. Grzybowski M. M., *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej w latach drugiej wojny światowej 1939-1945*, Płock 1982.
24. Guldon Z., *Mapy ziemi dobrzyńskiej w II połowie XVI w.*, Toruń 1967.
25. J. O., *U stóp Matki Boskiej Bolesnej łaskami słynącej w Kościele OO. Karmelitów w Oborach. Nowenna i modlitwy*, Obory 1927.
26. *Il-Papa Gwani Pawlu II u L-Karmelitani*, „Il-Karmelu” 1982, nr 4, s. 14-15.
27. Jacewicz W., Woś J., *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, z. 2, 5, Warszawa 1977-1981.
28. Janowiak J., *W objęciach Ojca. O. Wincenty Kruszewski O. C. (1843-192)*, Obory 2002.

29. Karasiński M., *Ziemia dobrzyńska. Piękna nieznajoma*, Toruń 2009.
30. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 11. *Województwo bydgoskie*, pod red. T. Chrzanowskiego i M. Korneckiego, z. 9, *powiat lipnowski*, Warszawa 1969.
31. *Klasztor Ojców Karmelitów w Oborach*, „Głos Płocki” 1911, nr 75, s. 2-3.
32. Kolberg O., *Dzieła wszystkie*, t. 27. Mazowsze cz. IV, Wrocław-Poznań 1966.
33. Konopnicka M., *W Oborach*, „Tygodnik Ilustrowany 1919, nr 2, 4, 5.
34. Konopnicka M., *W Oborach*, [w:] *Powieści Sawy i inne opowiadania*, Warszawa 1974, s. 78-91.
35. Konopnicka M., *W Oborach*, przypisy M. Krajewski, Rypin 1996.
36. Kowalski W., *Wrażenia z uroczystości odpustowej Matki Boskiej Szkaplerznej w Oborach*, „Głos Mazowiecki” 1937, lipiec.
37. Kowalski W., *Z dziejów Klasztoru OO. Karmelitów w Oborach*, „Przewodnik Katolicki” 1931, 1 III.
38. Krajewski M., *Dobrzyńskie listy Fryderyka F. Chopina. Fryderyk Chopin na Mazowszu Płockim, ziemi dobrzyńskiej i Pomorza (1824-1827)*, Rypin 2010.
39. Krajewski M., *Duchowni w powstaniu styczniowym*, „WTK” 1981, nr 4, s. 1, 5, 10.
40. Krajewski M., *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego ziemi dobrzyńskiej w latach okupacji hitlerowskiej (1939-1945)*, [w:] *Kościół Katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej*, t. 8. *Materiały i studia*, pod red. F. Stopniaka, Warszawa 1979, s. 119-150.
41. Krajewski M., *Eksterminacja duchowieństwa katolickiego ziemi dobrzyńskiej (b. powiaty rypiński i lipnowski) w latach okupacji hitlerowskiej (1939-1945)*, „Studia Płockie”, t. 8: 1980, Płock 1982, s. 123-152.
42. Krajewski M., *Eksterminacja inteligencji ziemi dobrzyńskiej w latach okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Eksterminacja*

- ludności polskiej w okresie okupacji hitlerowskiej. Wyniki badań ośrodków terenowych*, Warszawa 1979, s. 153-209.
43. Krajewski M., *Eksterminacja nauczycieli ziemi dobrzyńskiej (b. powiaty Rypin i Lipno) w latach II wojny światowej 1939-1945*, Ostrowite 1977.
  44. Krajewski M., *Karmel Oborski*, Rypin 1981.
  45. Krajewski M., *Kościół i klasztor Ojców Karmelitów w Oborach*, Obory 1986.
  46. Krajewski M., *Kujawy i ziemia dobrzyńska w latach okupacji hitlerowskiej (1939-1945)*, Włocławek 2002.
  47. Krajewski M., *Powstanie styczniowe między Skrwą a Drwęcą*, Włocławek 1994.
  48. Krajewski M., *Powstanie styczniowe na ziemi dobrzyńskiej 1863/1864. Calendarium*, Rypin 1983.
  49. Krajewski M., *Przyczynki historyczne i historiograficzne ziemi dobrzyńskiej. Bibliografia zawartości „Ziemi Dobrzyńskiej. Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN”*, t. 1-10: 1989-2006 wraz z krótkim komentarzem i objaśnieniem pisowni hasła „ziemia dobrzyńska”, Rypin 2006.
  50. Krajewski M., *Retrospektywa historiograficzna ziemi dobrzyńskiej. Dyskurs in statu quo ante et pro futuro*, Rypin-Dobrzyń nad Wisłą 2006.
  51. Krajewski M., *Rypinie grodzie cichy. Albumowa monografia miasta*, Rypin 2012, ss. 374.
  52. Krajewski M., *Sanktuarium Maryjne Ojców Karmelitów w Oborach. Zarys dziejów, architektury i kultu*, Obory 1984.
  53. Krajewski M., *Somsiory i okolice*, Ostrowite 1983.
  54. Krajewski M., *Tronująca w sercu tej ziemi. Wołanie o powrót do korzeni*, Rypin 2005.
  55. Krajewski M., *Ugoszcz i okolice. Rys historyczny, ludzie, zabytki*, Ostrowite 1980.
  56. Krajewski M., *Usque ad finem. Powstanie listopadowe i partyzantka 1833 na ziemi dobrzyńskiej*, (Rypin) 2011.
  57. Krajewski M., *W sercu tej ziemi*, Rypin 2000.

58. Krajewski M., *Wojenne losy Karmelu Oborskiego*, „MPP” 1982, nr 8, s. 292-299.
59. Krajewski M., Mietz A., *Zabytki ziemi dobrzyńskiej. Przewodnik bibliograficzny*, Włocławek 1996.
60. Krajewski M., *Za wiarę i polskość. Duchowieństwo ziemi dobrzyńskiej w powstaniu styczniowym i walce o wolność narodu i Kościoła po jego upadku*, Lipno 1992.
61. Krajewski M., *Z krwi Waszej posiew wolności. Ludzie i miejsca powstania styczniowego na ziemi dobrzyńskiej*, Rypin 201.
62. Krajewski M., *Z nieznanych kart martyrologii Kościoła (Obory)*, „Przewodnik Katolicki” 1985, nr 9, s. 4-5.
63. Krajewski M., *Zabytkowy zespół klasztorny w Oborach*, „Biuletyn Przewodnicki PTTK”, (Włocławek), nr 31: 1985, s. 11-13.
64. Kozierowski S., *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t. 6-7, Poznań 1926-1928.
65. Kubicki P., *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861-1915*, cz. 1, t. 2, Sandomierz 1933.
66. Kwiatkowski M., Pawłowska K., *U Maryi stóp. Sanktuarium Kujaw i ziemi dobrzyńskiej*, Włocławek 2001.
67. Lissowski C., *Powstanie styczniowe w ziemi dobrzyńskiej*, Płock 1938, reprint – 2013.
68. Lissowski C., *Studzianka*, Płock 1933.
69. Maciejewski T., *O Eliaszu Karmelicie, Wawrzyńcu Zachorskim – warszawskim organomistrzu i Gabrielu Seneńskim – trębacz*, „Muzyka” 1977, nr 3, s. 111-115.
70. Malicki A., *Cudowna figura Matki Bożej Bolesnej w Oborach. Dzieje kultu*, „MPP” 1976, nr 3, s. 112-128.
71. Malicki A., *Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Oborach, Obory*, (Bydgoszcz 2003).
72. *Marii Strużyńskiej wspomnienia z lat wojny i okupacji (1939-1945)*, opracował, wstępem i przypisami opatrzył M. Krajewski, Rypin 2007.

73. Mąkowski W., *Pan Wojciech Łochocki z Łochocina*, „Głos Mazowiecki” 1934, nr 12, 13, s. 2.
74. Mitkowski J., *Kancelaria Kazimierza Kondatowica (1233-1267)*, Wrocław 1966.
75. *Na bój, Polacy, na święty bój. Powstanie styczniowe i jego echa w dorzeczu Drwęcy*, pod red. M. Krajewskiego, Rypin 2013.
76. Niesiecki K., *Korona polska*, t. 2, Lwów 1738.
77. *Nowenna do Matki Bożej Bolesnej w Oborach. W 25 rocznicę koronacji (1976-2001)*, opr. R. Dąbrowski, Obory 2001.
78. *Obory*, [w:] *Wielka encyklopedia PWN*, red. J. Wojnowski, t. 19: Warszawa 2003, s. 248.
79. Ojcowie Karmelici, *Jednak zdołała przetrwać. Pieta Oborska*, „Królowa Apostołów” 1985, nr 2, s. 5-6.
80. *Obory* (Sanktuarium Maryjne), „Zorza” 1983, nr 41.
81. *Ośrodki kultu religijnego w Polsce* (mapa), Warszawa-Wrocław (1984).
82. Pastuszewski S., *Pieta bydgosko-oborska*, [w:] *Kalendarz Bydgoski na rok 1997*, Bydgoszcz 1997, s. 176-179.
83. Petrów A., *Lud ziemi dobrzyńskiej, jego charakter, mowa, zwyczaje, obrzędy pieśni, przysłowia, zagadki itp.*, [w:] *Zbiór wiadomości do antropologii krajowej*, t. 2, Kraków 1878, s. 3-285.
84. Piwocka M., *Pieta w polskiej rzeźbie gotyckiej*, „Nasza Przeszłość”, t. 24: 1966, s. 5-8.
85. Popiela T., „Szczęśliwy człowiek, który pokłada nadzieję w Panu”. *Wspomnienie o śp. O. Ireneuszu Dąbrowskim, proboszczu i przeorze klasztoru oborskiego*, „Ziemia Dobrzyńska” 1994, nr 3.
86. Possanzini S., *Słowo podziękowania wygłoszone przez wikariusza generalnego o. ... w dniu koronacji 18 VII 1976 r.*, tłum. z włoskiego A. Z. Ubrański, „MPP” 1976, nr 12, s. 472-473.

87. Semik Ł.W., *Słowo podziękowania prowincjała Karmelitów o. ... (w dniu koronacji 18 VII 1976 r.)*, „MPP” 1976, nr 12, s. 473-475.
88. Sikorowski A., *Chrostkowo i okolice, materiały do monografii*, Chrostkowo 2003.
89. Sikorowski A., *Gmina Chrostkowo w latach 1948-2003. Materiały do dziejów Ziemi Chrostkowskiej*, Chrostkowo 2004.
90. Sikorowski A., *Szkolnictwo i oświata w Chrostkowie i okolicy*, Chrostkowo 2008.
91. Sikorowski A., *Ziemia Chrostowska, materiały do monografii*, Chrostkowo 2006.
92. Sikorski B., *List pasterski na koronację Piety Oborskiej. Niewiasta z Apokalipsy walcząca ze Smokiem*, „MPP” 1976, s. 309-315.
93. Sikorski B., *Przemówienie powitalne (podczas uroczystości koronacji 18 VII 1976 r.)*, „MPP” 1976, nr 12, s. 464-466.
94. Sławeńko-Sławiński A., *Rypin i Lipnowskie pod względem historycznym, statystycznym i archeologicznym*, Warszawa 1856.
95. Smoleński M., *Cztery kościoły w ziemi dobrzyńskiej*, Lwów 1869.
96. Smoleński M., *Wiadomość historyczna o kościele w Oborach*, „Przegląd Katolicki” 1866, nr 26.
97. Smulikowska E., *Prospekty organowe w dawnej Polsce*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.
98. *Szafarni moje uszanowanie. Fryderyk Chopin na ziemi dobrzyńskiej*, pod red. K. Chruścińskiego, ikonografia: wybór i komentarze M. Krajewski, Rypin 2004.
99. Szczepański A., *Zabytkowy zespół klasztorny w Oborach. Architektura, zabytki ruchome*, „Biuletyn Przewodnicki PTTK” (Włocławek), nr 33: 1985, s. 7-13.
100. *Tekst powitania przez delegację parafii (Obory, podczas uroczystości koronacji 18 VII 1976 r.)*, „MPP” 1976, nr 12, s. 463-464.

101. Urbański A. M., *Dokumenty historyczne dotyczące Szkaplerza karmelitańskiego*, „Głos Karmelu”, 20: 1951, s. 163-171.
102. Wacław z Sulgostwa (Nowakowski W. E.), *O cudownych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Bożej*, Kraków 1902.
103. *Wartości kulturowe ziemi dobrzyńskiej*, pod red. M. Krajewskiego, Dobrzyń nad Wisłą 2011.
104. Wielgus G., *Z historii Klasztoru OO. Karmelitów w Oborach*, „Ład Boży” 1950, nr 35, s. 3.
105. (Wojnarowski M. J.), *Figura Matki Bożej Bolesnej w Oborach*, „Ład Boży” 1995, nr 8, s. 6.
106. Wojnarowski M. J., *Id-Devozzjoni Tal Karmelu Pollak Lejn Il-Madonna*, „Il-Karmelu” 1982, nr 4, s. 6-8.
107. Wojnarowski M. J., *Pieta Oborska*, „Przewodnik Katolicki” 1985, nr 9, s. 4.
108. Wróbel A., *Pielgrzymowanie Dobrzyńian w czasach nowożytnych*, [w:] *Religijność na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w czasach staropolskich*, pod red. A. Mietza, Włocławek 2003, s. 171-208.
109. Wyszynski S., *Patronce ziemi bolesnej. Podczas uroczystości koronacji Matki Bożej Oborzańskiej. Obory 18 VII 1976 r.*, „MPP” 1976, nr 12, s. 468-472.
110. *Z dawna Polski Tyś Królową. Przewodnik po sanktuariach maryjnych. Koronowane wizerunki Matki Bożej 1717-1983*, t. 1-2, opr. i red. P. Amzelewicz, Szymanów 1983.
111. *Z Mazowsza Płockiego. Obory*, „Głos Mazowiecki” 1936, nr 6, s. 4.
112. *Zabytki architektury województwa bydgoskiego*, praca zbiorowa, Bydgoszcz 1974.
113. Załuski W., *Cudowna figura Matki Boskiej Bolesnej w Oborach 1605-1905. Pamiątka 300-nej rocznicy sprowadzenia figury Matki Boskiej Bolesnej z Bydgoszczy do Obór*, Płock 1906.
114. Załuski W., *Cudowne obrazy Przenajświętszej Bogarodzielki w diecezji płockiej*, Kielce 1905.



115. Załuski W., *Szkic monograficzny kościołów dekanatu rypińskiego diecezji płockiej*, Płock 1909.
116. Zieliński G. i J., *Wiadomość historyczna o rodzie Świnków oraz rodowód pochodzącej od niej rodziny Zielińskich herbu Świnka*, cz. II, Toruń 1881.
117. Zieliński G., *O ziemi dobrzyńskiej. Badania historyczne*, „Biblioteka Warszawska”, t. 3: 1861, s. 233-572.

## V. Materiały niepublikowane

1. Męczyński P. o Carm., *Ojciec Wincenty Kruszewski (1843-1922). Kapłan – Karmelita z Sanktuarium M. B. Bolesnej w Oborach*, Obory 1988, kps.
2. Pikor A. o Carm., *Życie i działalność ojca Bronisława Alfonsa Tomaszewskiego O. Carm. (1915-1997)*, PAT Kraków, Kraków 2001, kps, ss. 116 (przechowana w AKKr), bez sygn.
3. (Wojnarowski M. J. o Carm.), *Res gestae et cultus toreumatis Beatae Mariae Virginis Dolorosae in Oboriensi Ecclesia PP. Carmelitarum grattis ac miraculis coruscantis*, Obory 1972, mps.

## VI. Witryny internetowe

1. <http://www.diecezja.plock.opoka.org.pl/rocznik/obory.html>
2. <http://www.gdot.pl/index.php/atracje-turystyczne/obiekty/klasztor-w-oborach> <http://www.jezuici.pl/parakow/pismo1/2004/03/pieta.htm>
3. <http://www.karmel.krakow.pl/html/Obory.htm>
4. <http://www.karmelici.org.pl/13-menu-glowne/klasztor/38-gdansk-4>
5. <http://www.krajewskimiroslaw.pl>
6. <http://kujawsko-pomorskie.regiopedia.pl/wiki/kosciol-i-klasztor-ojcow-karmelitow-w-oborach>

7. <http://www.lipnowski.powiat.pl/turystyka.html>
8. <http://www.mapofpoland.net/Obory-k-Golubia-Dobrzynia,a,photo,42134,Klasztor-Karmelitow-Widok-na-trase-Drogi-Krzyzowej.html>
9. <http://www.mapofpoland.pl/Obory-k-Golubia-Dobrzynia,zdjecie,39252,Sanktuarium.html>
10. <http://miasteria.pl/miejsce/Klasztor-w-Oborach-Sanktuarium-Matki-Bozej-Bolesnej-w-Oborach.html>
11. <http://www.obory.com.pl>
12. <http://www.odznaka.kuj-pom.bydgoszcz.pttk.pl/opisy/1c/obory.htm>
13. <http://www.pielgrzymka.org.pl/sanktuarium.php/Sanktuarium-Matki-Bozej-Bolesnej-w-Oborach-61/>
14. <http://pl.chopin.nifc.pl/chopin/places/poland/id/572>
15. <http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/6186,obory-ze-spol-klasztoru-karmelitow.html>
16. [http://pl.wikipedia.org/wiki/Obory\\_%28powiat\\_golubsko-dobrzy%C5%84ski%29](http://pl.wikipedia.org/wiki/Obory_%28powiat_golubsko-dobrzy%C5%84ski%29)
17. [http://pl.wikipedia.org/wiki/Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82\\_Matki\\_Boskiej\\_Bolesnej\\_w\\_Oborach](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82_Matki_Boskiej_Bolesnej_w_Oborach)
18. <http://www.polska.travel/pl/sanktuaria-i-miejsca-kultu/sanktuarium-matki-bozej-bolesnej-w-oborach/>
19. [http://www.rotmanka.com/zamki/index.php?option=com\\_content&task=view&id=1129&Itemid=33](http://www.rotmanka.com/zamki/index.php?option=com_content&task=view&id=1129&Itemid=33)
20. <http://www.theotokos.za.pl/obory.php>
21. <http://www.zabytki.pl/sources/zabytki/ kujawsko-pomorskie/lipnowski.html>
22. <http://www.zbojno.pl/249,sanktuarium-w-oborach.html>

*Powstańcza ikonografia*

*Obór*





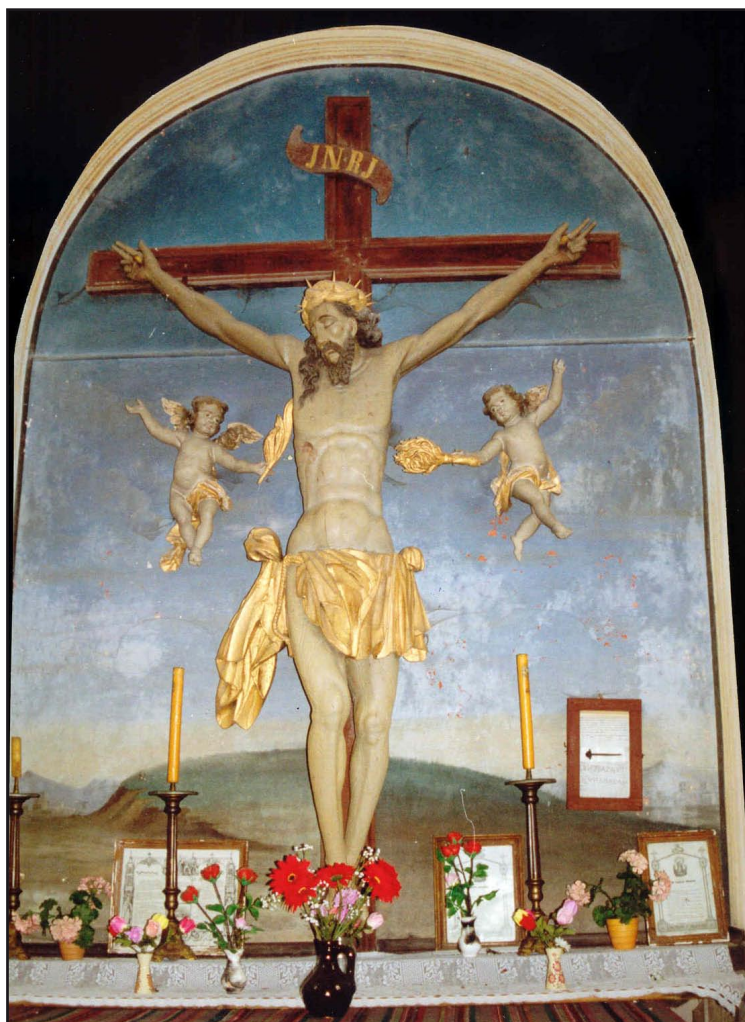
Żałobny krzyż powstańczy, noszony zapewne przez powstańczego kapelana oddziału.



Powstańczy emblemat, oprócz orła z koroną, od lewej – powstańcza kosa, konfederatka, proporczyk narodowy, krzyż z sercem



Kalwaria Oborska, miejsce pierwotnej fundacji kościoła i klasztoru z 1605 r.,  
a na niej m. in. Kaplica Chrystusa Ukrzyżowanego z 1686 r.



Ukrzyżowany Chrystus – rzeźba naturalnych rozmiarów, w kaplicy na Kalwarii; obok w gablotce gwóźdź, który – według tradycji – pocierany był przez ten, którym przybito do krzyża Zbawiciela





Klasztor Oborski  
(zdjęcie w scenerii przypominającej styczeń 1863 r. z dość łagodną zimą)



Pieta Oborska – Matka Boża Bolesna w barokowej sukience,  
(wygląd sprzed konserwacji w 1971 r., dokonanej w krakowskiej ASP, nad  
którą czuwał ówczesny bibliotekarz i archiwista Prowincji Karmelitów,  
o. Michał J. Wojnarowski)



Feretron z wizerunkiem Matki Bożej Bolesnej z obrazu malarza K. Górtowskiego z 1934 r., zawieszonym na klasztorным krużganku, przedstawiającym jaśniejącą Pietę Oborską, unoszącą się w chmurach nad kościołem otoczonym zewsząd gęstym i wysokim lasem (*O...bory!*).



Hrabia Antoni Józef Gabriel Sumiński herbu Leszczy-Bróg ze Zbójna,  
organizator największego na ziemi dobrzyńskiej oddziału powstańczego



Tablica nagrobna Feliksa Wysockiego z Dulaska, którego syn Aleksander współorganizował powstanie razem z ks. M. Smoleńskim



Młyn w Nietrzebie niedaleko Obór, niemy świadek bitwy w czasie powstania styczniowego wiosną 1863 r.



Płyta poświęcona pamięci o. Stanisława Małachowskiego, przeora oborskiego – uczestnika powstania styczniowego

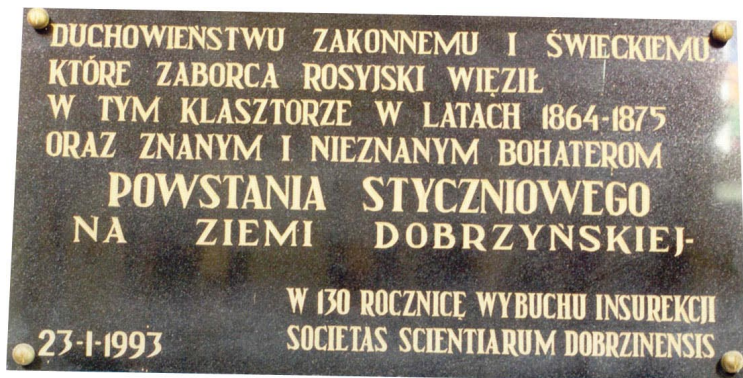


o. Dionizy Mierzwicki, który w 1904 r. razem z Antonim Borzewskim z Ugoszcza obronił klasztor przed likwidacją przez Rosjan





Kwestarze oborscy w okresie międzywojennym, z tyłu brat Alojzy Misiniec



Tablica w prezbiterium kościoła oborskiego odsłonięta  
w dniu 23 stycznia 1993 r.



Prymas Tysiąclecia, Stefan Kardynał Wyszyński na Oborskim Wzgórzu,  
18 lipca 1976 r.,  
*„Wszystkie męki minęły, a w Sanktuarium Oborzańskim trwa nadal spokojnie Maryja...”*

**MARIA KONOPNICKA**



**W  
O B O R A C H**

Pierwsze, zwarte wydanie noweli Marii Konopnickiej

*W Oborach z 1996 r.*



